Cena 100.000 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2.200.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 2.500.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 6.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 21 (7650) Piątek, dnia 25 Stycznia 1924 r. Rok XXXII

ZAWIADOMIENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu zawiadamia niniejszym, że analogicznie do Ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. Rzpl. Nr. 127 poz. 1044) wszelkie zaległe należności na rzecz Kasy Chorych, nieuregulowane do dnia 25 stycznia 1924 r. ulegną waloryzacji t.j. przeliczeniu na franki złote, według wartości franka złotego w dniu 25 stycznia b.r.

Również wszelkie należności nieuiszczone w przepisanych terminach, począwszy od dnia 25 stycznia b. r. będą przeliczane na franki złote, według wartości franka złotego w ostatnim dniu przepisanych terminów.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu.
Szczęsny Szymański
97 Zastępca Komisarza.

Kalisz, dnia 18 stycznia 1924 r.

O drogę ofiary.

Wśród niezniszczalnych wspomnień i tradycji narodowego życia, odrębnie i szczególnie silnie zaznacza się pamięć styczniowego powstania. Poprzez cały splot dawniejszych i współczesnych wydarzeń, z których składa się całość naszego życia, przedziera się tak nam bliski, z opowieści ojców i dziadów dobrze nam znany obraz tej ostatniej do dni wielkiej wojny insurekcyjnej rozprawy. Z posępnego mroku wichury śniegowej roku sześćdziesiątego trzeciego wychyla się ku nam wizja powstańca styczniowego, szarego żołnierza sprawy, z lichą bronią, dwururką myśliwską czy choćby z kijem w dłoni, w mroźną noc zimową zrywającego się przeciwko wielekroć potężniejszemu wrogowi. Poprzez mgłę dni minionych spoglądają ku nam niepospolite, jakimś mistycznym blaskiem płomienione twarze ludzi z dni styczniowych, patrzą ich gorejące oczy i nas współczesnych, nas państwowo-twórców, nas szczęśliwych współuczestników wielkiej godziny odrodzenia, zdają się dzisiaj wołać na sąd przedmajestat swego ducha i czynu.

Czyż przynajmniej z okazji styczniowego wspomnienia tej pamiętnej nocy, co w dniu 22 stycznia przed 61 laty nad Polską zapaliła się łuną powstańczą, nie godzi się uprzytomnić sobie, w czem leży siła moralna styczniowego powstania, w czem się wyraża majestat jego ducha i czynu.

My, dzisiejsi, którzy za sobą mamy siedmioletnie doświadczenie wojenne, którzyśmy w tak mnogich wypadkach sami bezpośrednio patrzyli w krwawą twarz wojny i sami wielokrotnie zakosztowali jej ciężkiego trudu, chyba należycie możemy ocenić przedewszystkiem cały majestat poświęcenia, ten wysoki stopień samozaparcia, jakie cechowały ludzi 63-go roku. W ladajakiej odzieży, z ladajaką bronią, iść dobrowolnie nie na pyszną i szumną walkę w strojnych i zbrojnych oddziałach wojskowych, lecz na niepewną partyzantkę, najczęściej na ciężką poniewierkę i tułaczy los bezdomnych szaleńców, dom rodzinny, najbliższych, szczęście i życie własne, a nawet życie Polski, rzucać na tak wahające się szale rozpaczy — mogli istotnie tylko ludzie niepospolici, ludzie o wyjątkowym, nie, na miarę krawca“ urobionym typie duchowego życia Było to w całej pełni wielkie pokolenie ofiary pokolenie samospalającego się romantyzmu polskiego, niezaprzeczalnie z ducha Konradów, Kordjanów, Anhellich i Irydjonów wyrosłe.

Dzisiaj my, pokolenie odrodzonej Polski, żeglujące tak ochotnie pod znakiem „dolara“ i brutalnych korzyści doraźnych, jakżeśmy daleko odbiegli od górnego diapazonu podniosłej atmosfery duchowej dni styczniowych, jakżeśmy się odwrócili od tamtych wartości, uznawszy je za nieproduktywne i bez znaczenia. A jednak jakże wielki błąd popełniamy w tym wygórowanym kulcie materjalnych, egoistycznych sił życia! Wszak nawet sama wojna, wszak nawet dzieje odrodzenia naszego, tak obfitujące w przykłady wzniosłego poświęcenia, a nawet szaleństwa czynu, są, głębiej rzecz biorąc, dostatecznym dowodem, że jednak ta lekceważona dzisiaj siła ducha, siła osobistego poświęcenia na ołtarzu wspólnej sprawy, jest również potężną dźwignią twórczego działania. To też, jeśli z jakiem wezwaniem zwraca się dzisiaj do nas duch styczniowego powstania, patrzący w sumienia nasze gorejącem spojrzeniem nie tylko z poza grobu, lecz także oczyma jeszcze żywych, jeszcze wśród nas przytomnych ostatnich żołnierzy z 63 roku, to przedewszystkiem z mocnem, płomienistem wezwaniem do ofiary, nie tylko z własnego życia, gdy chwila walki jej zażąda, lecz tej może jeszcze cięższej ofiary, wyrażonej w naszym codziennym trudzie, w naszem codziennem samozaparciu wyrzeczeniu się osobistych korzyści.

Zbyt może górnem i niezrozumiałem wśród targowiska dzisiejszego życia wydać się może wskazane wezwanie. A jednak w interesie naszej przyszłości, szczęścia, jeśli już nie naszego, to następnych pokoleń, w interesie tej Polski, która nietylko jest „wielką rzeczą“, ale i wieczną, musimy umarłą bryłę duszy polskiej pchnąć na nowe tory i dokonać zasadniczego zwrotu w kierunku przygłuszenia, choć częściowego, indywidualnych uroszczeń na rzecz zbiorowych potrzeb. I to nie tylko w dziedzinie osobistego, prywatnego życia, lecz także w sferze życia politycznego i społecznego. Mogli przed 61 i 60 laty, mimo przejściowych różnic współdziałać ze sobą „Czerwoni“ i „Biali“ i zgodnie wspólnemi siłami, orężne i dyplomatycznie, prowadzić wielkie dzieło powstania, mogą i powinni, po tylu ciężkich doświadczeniach wreszcie ustąpić ze swej zaciekłości jednostronnej nasi współcześni, „Czerwieńcy“ i „Biali“ i wspólnemi siłami prowadzić wielkie dzieło budownictwa państwowego, na późniejsze, lepsze czasy odkładając realizację tych czy innych partyjnych założeń.

Do tego jednak zharmonizowania sprzecznych wciąż jeszcze dążeń i usiłowań potrzeba wielkiej ofiary z tak dominujących właśnie dzisiaj egoizmów partyjnych i stanowych — i to ofiary — rzecz tę twardo i wyraźnie trzeba powiedzieć — właśnie ze strony współczesnych „Białych“. Bo tego wymaga prawo życia, prawo nieuniknionego postępu i kardynalnych podstaw państwowego bytu. Jeśli silnym ma stać się byt odbudowanego państwa, jeśli ma być ono wolne od niebezpiecznych wstrząśnień i zdradzieckich zewnętrznych, pseudo-wolnościowych pokuszeń, wielomiljonowe masy warstw pracujących muszą zostać jaknajściślej sprzęgnięte z państwem silnemi węzłami sprawiedliwości społecznej, nie tylko w dziedzinie praw politycznych, lecz także położenia materjalnego.

Tego właśnie uczy duchowy testament Pow-Styczniowego nakazem swego wiekopomnego aktu o uwłaszczeniu włościan, tego uczy świetlany duch „tajemnego dyktatora“ walki powstańczej z jej ostatniego okresu, Romualda Traugutta, który, chociaż sam bynajmniej nie należał do obozu „Czerwonych“ i raczej do grupy umiarko-

wanych się zaliczał, z chwilą, gdy stanął u stera wypadków, zdecydowanie oprzeć się usiłował na masach ludowych, dążąc do ich pozyskania dla powszechnego ruchu zbrojnego przez realne wykonanie powstańczego manifestu o uwłaszczeniu.

Nic też dziwnego, że duchowi spadkobiercy wielkich idei ostatniego powstania, gdy, najpierw w dniach wojny, a potem w dniach restytucji państwa polskiego, zapragnęli wytworzyć nowe podstawy dla siły polskiego czynu, musieli i muszą iść w duchu jak największego rozciągnięcia praw politycznych, społecznych i ekonomicznych i objęcia ich ogniwami przedewszystkiem szerokich mas ludu pracującego.

By drogę tę jednak zrozumieć, potrzeba ducha pamiętnych dni styczniowych, potrzeba wzniosłego ducha ofiary, któryby nas wreszcie wyrwał z ciasnego kręgu haniebnych egoizmów, osobistych, partyjnych czy stanowych, tak paraliżujących nam dzisiaj skuteczną budowę odrodzonego państwa.

Do wejścia z powrotem na wspomnianą drogę ofiary wzywa nas dzisiaj ofiarny, gorący duch Nocy Styczniowej.

TELEGRAMY.

Zgon krwawego tyrana Rosji.

MOSKWA, 24.1. Oficjalnie komunikują, że Lenin zmarł nagle wczoraj.

Nazwisko Lenina ściśle związane jest z krwawą historją bolszewizmu w Rosji, którego był współtwórcą. Zajmował on stanowisko prezesa rady komisarzy ludowych, a pełnomocnictwa jego i kompetencja przewyższała znacznie władzę strąconych carów.

Lenin urodził się w roku 1870. W latach 1894—5 ukończył uniwersytet w Kazaniu i odrazu rzucił się w wir „roboty politycznej“.

W r. 1896 aresztowany przez władze za agitację socjaldemokratyczną zostaje wysłany na Syberję, skąd w r. 1899 na zasadzie amnestji powraca do Rosji. Następnie wyjeżdża do Szwajcarji i Paryża; zagranicą (r. 1900) wydaje pismo rewolucyjne „Iskry“. Pewien czas przebywał w Krakowie i Poroninie (pod Zakopanem) skąd w roku 1913 po aresztowaniu go przez policję krakowską uciekł do Szwajcarji. W Szwajcarji pozostaje do roku 1917. poczem w słynnym „zapłombowanym“ pociągu przyjeżdża do Rosji. Od tej chwili postać Lenina staje się symbolem krwawej tyranji i zwierzęcego okrucieństwa.

Ciężka, nieuleczalna choroba rok temu powaliła go na łoże, z którego, pomimo zabiegów znakomitości europejskiego świata lekarskiego, więcej już nie powstał.

Stoimy wobec faktu, który może mieć epokowe znaczenie w dalszym rozwoju wypadków, jakich widownią jest b. imperjum rosyjskie.

Urzędowe zawiadomienie rządu polskiego o zgonie Lenina.

WARSZAWA, 24.1. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wieczorem od poselstwa SSSR. przy rządzie polskim następującą notę: „Przedstawicielstwo pełnomocne SSSR. ma zaszczyt prosić ministerstwo spraw zagranicznych o zawiadomienie rządu Rzeczypospolitej Polskiej, że prezes Rady Komisarzy Ludowych SSSR. Włodzimierz Uljanow (Lenin) umarł nagle 21 stycznia rb.

Niezwłocznie po otrzymaniu telegraficznie tej wiadomości p. kierownik ministerstwa spr. zagranicznych polecił charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Kazimierzowi Wyszyńskiemu, aby w imieniu rządu wyraził kondolencję rządowi SSSR. z powodu śmierci prezesa Rady Komisarzy Ludowych Włodzimierza Uljanowa (Lenina). Jednocześnie p. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski wyraził telegraficznie kondolencję.

Waloryzacja kredytów rządowych.

WARSZAWA, 24.1. Onegdaj Rada Ministrów uchwaliła wniosek nagły p. Ministra Skarbu w sprawie zastosowania stałej jednostki do kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Według rozporządzenia tego udzielanie i prolongowanie kredytów przez instytucje kredytowe, prawa publicznego oraz wszelkie inne instytucje państwowe i samorządowe zarówno osobom prywatnym, jak instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym i samorządowym winno być dokonywane w złotych na zasadach następujących:

a) sumy zobowiązań we wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych powstałych z udzielania, względnie prolongowania kredytów przez wspomniane instytucje, nie wyłączając weksli i wpisów do ksiąg hipotecznych będą wyrażane w złotych.

b) wypłata względnie spłata przyznanych kredytów będzie dokonywana w markach polskich;

c) przepisy powyższe stosują się analogicznie do procentów i prowizji wszelkich kosztów związanych z wydaniem i spłacaniem pożyczek oraz do pożyczek hipotecznych i wszystkich innych pożyczek terminowych, udzielonych i prolongowanych po dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, wreszcie do otwartych kredytów i wszelkich innych udzielonych w formie rachunku bieżącego po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia oraz udzielonych przed tym dniem z zachowaniem przewidzianych w odnośnych umowach terminu wypowiedzenia.

Weksle markowe mogą być przyjmowane do dyskonta tylko w ciągu 3 tygodni od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia o ile zostały wystawione przed tym dniem i do terminu ich płatności w chwili dyskonta nie pozostaje więcej niż 4 tygodnie.

Premjowa pożyczka dolarowa

WARSZAWA, 24.1. Na posiedzeniu onegdajszem Rada Ministrów upoważniła Prezesa Rady Ministrów do przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej do aprobaty projektu rozporządzenia w przedmiocie wypuszczenia Serji I Premjowej Pożyczki Dolarowej.

Na zasadzie rozporządzenia tego Minister Skarbu upoważniony będzie do wypuszczenia Serji I Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5000000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z terminem 2-letnim od daty emisji. Serja 1 premjowej pożyczki dolarowej oprocentowana będzie w wysokości 5 proc. rocznie i zabezpieczona całym majątkiem i wszystkiemi dochodami Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprzedaż Serji I-szej premjowej pożyczki dolarowej będzie uskuteczniana tylko za waluty zagraniczne, które zostaną wyszczególnione w rozporządzeniu Ministra Skarbu. Od obligacji Serji I-szej premjowej pożyczki dolarowej będą wypłacane wygrane w ogólnej kwocie 400000. Obligacje w terminie ich płatności oraz wygrane wypłacane będą w walucie dolarowej. — Wypłata ta może być uskuteczniana na żądanie posiadaczy obligacji w walucie polskiej w sposób następujący:

a) od czasu wprowadzenia nowej waluty polskiej w markach polskich według kursu franka złotego, obowiązujące w dniu dokonania wypłaty, przyjmując że 1 dolar = 5.18 franka złotego;

b) po wprowadzeniu nowej waluty według kursu czeku na Nowy Jork na giełdzie w Warszawie z dnia poprzedzającego dokonanie wypłaty.

Obligacje pożyczki dolarowej mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucji cywilnych i wojskowych oraz depozytów.

Termin otwarcia emisji, miejsce i sposób sprzedaży obligacji, wysokość odcinków, sposób wypłaty odsetek, ustalenie planu losowania, przepisy dotyczące podziału wygranych, miejsce wykupu obligacji oraz wypłaty wygranych ustali Minister Skarbu.

Gabinet Labour Party.

LONDYN. 24.1. Wczoraj około godz. 5-ej po poł. król przyjął powtórnie nowego premjera. Audjencja trwała dość długo, poczem podane zostało do wiadomości publicznej, iż król akceptował skład osobowy nowego rządu według listy przedstawionej przez Mac Donalda.

Delegacja zjednoczenia zaw. polskiego u premjera.

WARSZAWA, 24.1. (Tel. wł.). Jak nas informują, Zarząd Centralny Zjednoczenia zaw. polsk. w Poznaniu przedłożył p. premjerowi Grabskiemu memorjał w sprawie aktualnych postulatów reprezentowanych rzesz robotniczych. Postulaty te sprowadzają się do żądania ustawowego zwaloryzowania płac roboczych z podniesieniem ich poziomu do skali przedwojennej, szybkiego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz ścisłego stosowania ustawy o walce z lichwą i spekulacją. P. Premjer Grabski wysłuchał z zainteresowaniem delegację i przyrzekł przyjąć pod uwagę wyszczególnione postulaty.

Narady rządu z przemysłowcami.

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.). W związku z wynikiem debat na Radzie Ministrów, w Komitecie Ekonomicznym, oraz na odbytej ostatnio konferencji b. ministrów przemysłu i handlu w sprawie sposobów zwalczenia bezrobocia i kryzysu w przemyśle dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu organizuje w najbliższą sobotę dn. 26 bm. naradę z przedstawicielami poszczególnych grup przemysłu. Celem tych narad jest przedstawienie sferom gospodarczym planów rządu na najbliższą przyszłość oraz skoordynowanie prac rządu i przemysłowców w dziedzinie zwalczenia kryzysu.

Dodatnie skutki akcji sanacyjnej.

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.). Poza obserwowanym w dniach ostatnich a zwłaszcza w dniu 22 bm. obniżenie cen w Warszawie na artykuły spożywcze, jak papierosy, tytoń i inne wywołanem częściowo brakiem gotówki i wymuszonym dzięki temu rzuceniem na rynek magazynowanych dotąd większych zapasów zboża i artykułów nabiałowych — daje się zauważyć znaczne uspokojenie w przemyśle, ściślej mówiąc śród robotników. W pierwszym rzędzie uspokojenie to dotyczy robotników fabryk metalurgicznych, którzy w znacznej swej części pokładają nadzieję na dobroczynne skutki akcji sanacyjnej i oczekują wydania specjalnej ustawy o waloryzacji płac. Znacznie poprawił się również nastrój wśród urzędników państwowych i kolejarzy, którzy na zebraniach swych przeważnie konstatują zaufanie do rządu i wiarę w polepszenie bytu w krótkim czasie.

Mnożna dla uposażeń urzędników.

WARSZAWA, 24.1. Uchwałą rady ministrów z dnia 17 stycznia 1924 roku ustalono mnożną dla uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych na luty 1924 w kwocie pięćset dziewięć tysięcy sześćdziesiąt cztery marek (509064 mkp.).

Przy wypłacie należy potrącić jedną czwartą zaliczki 40-wej z października i o powyższej uchwale zawiadomić władze swego okręgu.

Zboże, mąka i chleb.

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.). Ceny na zboże, jak również na mąkę i chleb utrzymują się nadal bez zmiany. Przypuszczalnie w ciągu b. tyg. zmian nie będzie; o tem zresztą zadecyduje giełda czwartkowa, gdyż w środę jak zwykle giełdy zbożowej niema. Obserwuje się tylko większa podaż zboża, która tłumaczy się ustaleniem suchej pogody. To pozwala producentom rolnym przystąpić do młócki. Decydującą jednak rolę zdaje się odgrywać zapotrzebowanie gotówki, co głównie powoduje wywóz znaczniejszych zapasów zboża na rynek.

Tajemnicze złoto.

WARSZAWA, 24.1. Onegdajszej nocy przytrzymano na dworcu wileńskim, po przybyciu z Wilna pociągu osobowego, niejakiego Benjamina Silberfelda, rzekomo obywatela austrjackiego i współwłaściciela firmy bankierskiej B-cia Silberfeld w Rydze. który wiózł ze sobą w czterech walizkach 240 klg. monet złotych, wartości przeszło półtora tryljona mkp.

Przy badaniu S. oświadczył, że złoto to nabył w Łotwie i Estonji i wiezie je do Anglji dla firmy Johnsohn i Maley. Na poparcie swego twierdzenia S. przedstawił policji zaświadczenie urzędu celnego w Turmondzie, wystawione dla firmy B-ci Silberfeld, na wywóz z Łotwy do Polski 240 klg. złota.

W sprawie tajemniczego złota policja wszczęła dochodzenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,850,000
Londyn	41,500,000
Belgja	400,000
Paryż	432,000
Szwajcarja	1,705,000
8% pożycz. złota	11,500,000
4% poż. prem.	410,000
Bony złote S. II A.	1,500,000
Frank zł. podat. na 24.1	1,900,000
„ „ „ „ 25.1	1,910,000

Podatek majątkowy.

O formularzu „E".

Oszacowanie urządzenia domowego odbywa się w sposób, jaki wskazaliśmy poprzednio. Nie wyszczególnia się zatem poszczególnych części umeblowania, lecz wykazuje się je pokojami.

O ile urządzenie domowe nie przekracza wartości 5000 franków złotych, czyli 100 miljonow marek z dnia 1 lipca 1923 r., opodatkowaniu nie podlega.

Oprócz urządzenia domowego, należy na formularzu „E" wykazać jeszcze t. zw. „przedmioty osobistego użytku" jak określa je ustawa. Pod tem określeniem rozumie się wszystkie przedmioty, które nie stanowią szczegółów urządzenia domowego odzieży itp. a więc biżuterja, instrumenty muzyczne, powozy, samochody.

Wartość tych przedmiotów podlega opodatkowaniu jeżeli przekracza 3 tysiące franków, czyli 60 miljonów marek z dnia 1 lipca 1923 r.

Przykłady:

Płatnik posiada urządzenie domowe, którego wartość oszacował na 4800 fr. zł. oraz inne przedmioty majątkowe o wartości 2.500 fr. zł. Razem wartość jego majątku wynosi 7.300 fr. złotych.—Opodatkowaniu jednak nie podlega, gdyż urządzenie domowe nie przekracza wartości 5 tys. franków, a inne przedmioty majątkowe nie sięgają wartości 3 tysięcy franków.

Drugi wypadek: Wartość urządzenia domowego oszacowano na 5000 fr. zł. Wartość innych przedmiotów majątkowych na 3500 fr. złotych. Podatek płaci się tylko od tej ostatniej sumy, gdyż urządzenie mieszkania do 5000 franków wolne jest od podatku.

Trzeci przykład: urządzenie mieszkania oszacowano na 6000 fr. zł., wartość innych przedmiotów na 2000 fr. zł.

Podatek płaci się od 8000 fr. złotych, dlatego, że wartość mieszkania przekroczyła 5000 franków, a zatem inne przedmioty posiadane przez płatnika stanowią już tylko dalszy dodatek do majątku podlegającego opodatkowaniu, a tkwiącego w urządzeniu mieszkania.

Innemi słowy: Jeżeli wartość urządzenia mieszkania przekracza 5000 franków, to każda dalsza najdrobniejsza nawet część majątku podlega łącznie z wartością mieszkania opodatkowaniu. Jeżeli zaś wartość mieszkania nie przekracza 5000 franków, to inne szczegóły majątku podlegają opodatkowaniu dopiero wówczas gdy przekroczą wartość 3000 franków. Wartości mieszkania poniżej 5000 franków nie dolicza się nigdy do innego majątku.

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Druga zaliczka na podatek majątkowy, którą płatnicy winni sami obliczyć i bez żadnych wezwań lub zawiadomień, płatna jest w dwuch równych ratach w następujących terminach.

Pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego br., druga zaś w czasie od 26 lutego do marca br.

Do uiszczenia drugiej zaliczki obowiązani są ci sami płatnicy podatków bezpośrednich, którzy obowiązani byli uiścić zaliczkę pierwszą wstępną w terminie od 10 listopada do 10-go grudnia ub. roku, tj. płatnicy podatków gruntowych i budynkowych oraz podatku przemysłowego, względnie obrotowego na Górnym Śląsku. Nadto zaś dodatkowo na Górnym Śląsku także przedsiębiorstwa bankowe, pośrednictwa handlowe, tj. płatnicy, wolni od podatku obrotowego według ustawy niemieckiej o podatku obrotowym.

Wysokość drugiej zaliczki na podatek majątkowy oblicza się w ten sposób, że kwoty markowe pierwszej zaliczki przelicza się na franki złote według następującego stosunku:

dla płatników podatków gruntowych i budynkowych 3.500 marek = 1 frankowi złot.;

dla płatników podatku przemysłowego 30 tys. mk. = 1 fr. zł.;

dla płatników podatku obrotowego efektywnego i idealnego na Górnym Śląsku (dla tych ostatnich, biorąc za podstawę dwukrotną kwotę, obliczoną w stosunku 5 proc. od obrotu w pierwszem półroczu 1923 r.) 12.000 mk. = 1 fr. zł.

Zwaloryzowane w ten sposób kwoty zaliczkowe płatne są w markach polskich, według codziennego ogłaszanego kursu waloryzacyjnego franka złotego lub też w walutach obcych.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego zarachowane będą na drugą zaliczkę.

Nieuiszczone w terminie kwoty zaliczkowe będą ściągnięte z zwaloryzowanemi karami za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Zwaloryzowane zaliczki podatkowe.

Zapowiedź szybkiego wprowadzenia bonów podatkowych usunęła niesłusznie na drugi plan wprowadzone w dniu 19-go grudnia 1923 roku znakomite ułatwienie podatkowe pod postacią t. zw. zaliczek zwaloryzowanych, które przyjmowane są przez wszystkie kasy skarbowe.

Zaliczki waloryzowane, wpłacane na odpowiednie konta, mają szczególną wartość dla tych podatników, którzy z dziennych wpływów kasowych muszą codziennnie gromadzić fundusze na oczekującą ich wpłatę danego podatku. Aby te zgromadzone fundusze nie dewaluowały się można je wpłacać, jako akonta na dany podatek. Zaliczki te przy wpłacie przerachowane na franki złote po kursie dnia są dla podatnika asekuracją przed podwyżką kursu, w razie zaś uchybienia terminu zmniejszają przy wpłacie reszty kary podatkowe.

Gdy bony podatkowe będą dla obywateli środkiem lokaty gotowizny, która narazie niema wyraźnego przeznaczenia i ewentualnie może być użyta przez samego nabywcę czy odstąpiona komu innemu na wpłatę różnych podatków, konta podatkowe pozostaną najlepszą formą wywiązywania się z terminowych zobowiązań podatkowych w miarę gromadzenia na nie gotowizny.

Przy kupnie bonu podatkowego nabywca nie pozbywa się troski o samo terminowe wpłacenie podatku, gdy otwarcie konta podatkowego zmniejsza tę troskę w miarę wpłacenia zaliczki.

KRONIKA.

— Z KINO MIRAŻU.

Nareszcie z wielką niecierpliwością doczekaliśmy się drugiej serji „Indyjskiego Grobowca" To też tłumy publiczności przychodzą oglądać to arcydzieło i śledzić dalszy bieg wypadków z niesłabnącym zainteresowaniem.

Podczas, gdy pierwsza serja zaznajamiała widzów jedynie z głównemi postaciami i forsowała im się zachwycać malowniczością sławnych Indyj, druga odsuwa to na plan dalszy, a obfituje zato w silne momenty dramatyczne. Szczególnie końcowy epizod oddający boleść księcia po śmierci swej małżonki, jest w dziejach filmu niezrównany. Ilustracja muzyczna w tym momencie jest doskonała. To też publiczność z całym zrozumieniem spieszy na ten obraz i będzie spieszyła by zobaczyć to arcydzieło godne widzenia tysięcy widzów.

— CHLEB STANIAŁ W KALISZU!!

Od czwartku dn. 24 stał się w Kaliszu fakt niebywały chleb zamiast, jak dotąd, drożeć, staniał o 15 tysięcy na kilo, czyli 30 tysięcy na bochenku.

— POGODA w ubiegłą środę uległa radykalnej zmianie. Po kilku dniach odwilży nastały z powrotem mrozy przy silnym wichrze. Termometr wskazywał 7 stopni niżej zera. To też ślizgawka ponownie została otwartą i odłożona z zeszłej soboty wielka maskarada na lodzie odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

— BAL MASKOWY fryzjerów, który odbędzie się w sobotę dn. 26 bm. zapowiada się wielce interesująco. Do tańca przygrywać będą orkiestry wojskowe. Gospodarze przygotowali cały szereg atrakcji.

— W JAKIM STOPNIU WZROSŁA DROŻYZNA W POLSCE.

Wzrost drożyzny za pierwszą połowę stycznia br. w poszczególnych większych miastach Polski wyraża się w następujących cyfrach:

Kraków — 103.65 procent.
Bydgoszcz — 92 procent.
Warszawa — 89.62 procent.
Poznań — 88.48 procent.
Łódź — 88.34 procent.
Częstochowa — 85 procent.

— NOWE OPŁATY STEMPLOWE DO RACHUKOW.

Od 1 stycznia unormowane zostały przez Min. Skarbu opłaty stemplowe od rachunków w sposób następujący: najniższa opłata do 5 mil. wynosi 10000 mk. i następnie powiększa się co pięć miljonów o następne 10000 mk., w ten sposób, że do 10 mil. opłata wynosi 20 tys., od 15 mil. — 30, 20—14, 25 — 50 itd. t.j. po pełne 10 tysięcy od każdych napoczętych pięciu miljonów. Opłata od czeków bankowych również została podwyższoną ze 100 mk. na 5000 mk.

— UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA.

W niedzielę dnia 20 stycznia odbyło się w ogrodzie 29 p. Strz. Kan.. uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1902 garnizonu Kalisz — Szczypiorno.

Przysięgę rekrutów wyznania katol. przyjmował kapelan garnizonowy, wyznania mojżeszowego zaś miejscowy rabin.

Przemówienie i apel do młodych żołnierzy wygłosił generał Wróblewski.

Władze cywilne przedstawił Prezydent m. pan Kruszutski.

Po południu, korzystając z uprzejmości p. dyr. Muszyńskiego, wszyscy żołnierze za bardzo niskim wynagrodzeniem bawili się wesoło na przedstawieniu cyrkowym.

— CHOINKA W STOW. RZEM. CHRZEŚC.

W dniu 27 bm., tj. w niedzielę o godz. 2-ej pp. odbędzie się w Stow. Rzem.. Chrześc. choinka dla dzieci, z wielce urozmaiconym programem, jak komedyjka, deklamacje, Żywy obraz korowód dzieci. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa 25 pap.

Po choince o godz. 7-ej wieczorem rozpocznie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

— „RUCH PRAWNICZY I EKONOMICZNY". Wyszedł z druku 1-szy zeszyt za 1924 r. „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego", organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: Rozprawy: Pożyczki w żytnich listach rentow. i dolarowych listach zastawnych" przez D. Cichowicza, podatek dochodowy i majątkowy" przez J. Michałkiewicza, Przegląd piśmiennictwa 17 recenzji oraz bibljografja literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa; Prawo, cywilne, handlowe, procesowe, zobowiązania międzynarodowe Polski. Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; orzecznictwo mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego; Kronika ekonomiczna, rolnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki robotnicze, walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenia, gospodarka komunalna; Miscellanea, Przegląd czasopism.

— TRZECI KONKURS „PRZYJACIELA SZKOŁY".

Rozpoczynając trzeci rocznik wydawnictwa Redakcja „Przyjaciela Szkoły" ogłasza niniejszem konkurs na trzy prace z dziedziny pedagogiczno-metodycznej:

Tematy. A. Programy naukowe dla szkół powszechnych a możliwość ich urzeczywistnie (Ogólne uwagi krytyczne o programach ministerjalnych- tezę swoją należy uzasadnić szczegółowo na podstawie jednego programu).

B. Jakich nauczycieli potrzebuje Polska?

C. Lekcja: Batory pod Pskowem (Matejko) Omówienie obrazu.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko nauczyciele i nauczycielki, opracowując jeden lub więcej z podanych tematów. b) Tylko oryginalne prace — nigdzie nie ogłaszane — będą brane pod uwagę. c) Prace, pisane czytelnie i tylko po jednej stronie każdej karty, należy przesyłać pocztą listem poleconym w czasie od 1 lutego do 31 marca br. pod adresem Redakcji „Przyjaciela Szkoły" Poznań, ulica Różana 4a. d) Rękopisy nie mają być zaopatrzone nazwiskiem autora, lecz tylko godłem, powtórzonem na osobno załączonej kopercie, zapieczętowanej i zawierającej nazwisko i adres autora.

Nagrody: Naznacza się trzy nagrody, dla każdego tematu po jednej w wysokości dwudziestu złotych polskich.

Sąd konkursowy stanowią: pp. Groele, kier. szk. powsz., Kryzan, zastępca inspektora szk., Dr. Namysł, Wydz. II.. Kuratorjum O. S. Poznańskiego, Poprawski, insp. szk., Sobolewski, naucz. szk. wydz.. Suchowiak, delegat Min. W. R. i O. P., Swat, kjer. szk. wydz., Woźniak, kier. szk. powsz. Wych, kier. szk. powsz. — wszyscy w Poznaniu.

STRASZNE OCZY.

45) (Powieść z francuskiego)

Można nawet twierdzić, że urządzający owe przedstawienia przyjmuje tylko owe obrazy na ekran, a sam nie wie, jakie się ukażą. Dodać wreszcie należy, że przygotowanie takich filmów byłoby pracą bardzo długą i skomplikowaną, wymagającą bogatych środków technicznych i niezliczonych aktorów i że niemożliwem jest, aby się mogło odbyć w zupełnej tajemnicy.

Oto właśnie do tego doszedłem w moich badaniach do dnia przedwczorajszego, po pierwszem przedstawieniu. Nie mógłbym twierdzić że widziałem więcej o problemacie niż pierwszy lepszy widz. Ale skoro zająłem miejsce na drugiem przedstawieniu, czułem się lepiej, niż każdy inny. Stanąłem na poważnym gruncie. Byłem panem siebie, obojętny, bez gorączki, wolny od wszystkiego, co mogłoby osłabić natężenie mojej uwagi. Nie miałem żadnej uprzedniej myśli. I żadna nowa myśl, ani żaden nowy fakt, nic nie mogło przejść obok mnie abym tego natychmiast nie pochwycił.

I, tak było. Nowem wydarzeniem było oszałamiające i zwodnicze zjawisko dziwacznych kształtów. Nie doszedłem natychmiast do odpowiedniego wniosku, albo przynajmniej nie uświadamiałem sobie tego. Ale wrażliwość moja obudziła się. Istoty te, zaopatrzone w troje ramion, zlały się w moim umyśle ze znakiem Trój ga Oczu. Jeśli nie zrozumiałem jeszcze, to przeczułem; jeśli nie wiedziałem nic, odgadywałem, że zaczynam rozumieć. Drzwi otwarły się. Świtało.

W kilka minut później, jak wiadomo, ukazała się ponura wizja wozu, na którym siedzieli dwaj żandarmi, ksiądz i król, którego wieziono na ostatnią mękę. Wizja ta była poszarpaną, pokawałkowana, chaotyczna i urywała się, aby ciągnąć się i urwać na nowo. Dlaczego? Gdyż była anormalna. Aż dotąd, jak wiemy i jak nam potwierdził pan Wiktoryn Beaugrand, wszystkie obrazy były przedziwnie wyraźne. Aż tu nagle ukazały się obrazy mgliste, chaotyczne, drgające, słabe, chwilami prawie niewyraźne. Dlaczego?

W owej chwili uroczystej ogarniała mnie ta jedna prawdziwa myśl. Groza i dziwaczność widowiska były mi obce. Dlaczego pod względem technicznym było to widowisko złe? Dlaczego doskonała maszyna, która dotychczas funkcjonowała bez zarzutu, popsuła się, nagle? Co było powodem owego zepsucia?

Pytanie to narzucało mi się z taką prostotą iż byłem tem wstrząśnięty do głębi. Znamy określenia tego problemu, nieprawdaż? Mieliśmy przed sobą obrazy kinematograficzne. Obrazy owe nie powstawały z samego muru. Nie pochodziły z żadnego miejsca w amfiteatrze. A zatem, skąd były rzucane? Jaka przeszkoda psuła je?

Instyktownie uczyniłem jeden ruch możliwy, który uczyniłoby dziecko, gdyby mu zadano to elementarne pytanie: podniosłem oczy ku niebu. Było ono zupełnie czyste. Olbrzymie, puste niebo.

Tak, czyste i puste, ale w tej części, która kryło przedemną wysokie ogrodzenie amfiteatru?

Gdybym był tylko wypowiedział słowa, które zawierają w sobie to pytanie, omdlałbym z przerażenia. Zawierało ono bowiem istotną prawdę. Wystarczyło, abym to pytanie wypowiedział, aby nic nie zostało z wielkiej tajemnicy

Drżąc cały, z bijącem sercem wyszedłem aż na szczyt amfiteatru i spojrzałem na widnokręg. [illegible], na zachodzie, płynęły małe chmurki.

XIV.

Płynęły chmury... płynęły chmury...

Zdanie, które powtarzałem machinalnie, próbując odczytać następne, było ostatnie, jakie zdołałem pochwycić wzrokiem. Noc zapadała szybko. Oczy moje, wyczerpane niewygodnem czytaniem, napróżno walczyły z zapadającym cieniem i opierały się gwałtownie wszelkim nowym wysiłkom.

Zresztą Velmot wstał wkrótce i zbliżył się do brzegu. Godzina działania wybiła.

Jakiego działania? Nie starałem się odgadnąć. Od początku mojego uwięzienia nie lękałem się o siebie, chociaż nawet Velmot napomknął, że rozmowi się jeszcze ze mną. Ale wielka tajemnica Ogrodzenia pochłaniała mnie coraz silniej, do tego stopnia, że wszystko, co się działo, obchodziło mnie tylko o tyle, o ile dotyczyło sprawy Noela Dorgeroux. Oto znalazł się ktoś, kto znał prawdę i świat miał się jej dowiedzieć! Jakże mógłbym niepokoić się czemś innem? Cóż mnie mogło interesować bardziej, aniżeli stwierdzenie Benjamina Provetelle, geniał ność jego badań i wielkie znaczenie osiągniętych przez niego rezultatów? Ach, jakże chciałem i ja wiedzieć? Na czem polegała nowa hypoteza? Czy zgadzała się ze wszystkiemi faktami rzeczywistości? Czy będę również zupełnie zadowolony, ja, który przecież wniknąłem najgłębiej ze wszystkich w jądro tej rzeczywistości i zebrałem najbogatsze żniwo spostrzeżeń.

Dziwiło mnie tylko to, że nie rozumiałem wcale lepiej. I teraz się jeszcze dziwię.

Na progu świątyni, której bramy stoją przedemną otworem, nie widzę jeszcze. Nie olśniewa mnie żadna światłość.

(D. C. N.).

Zginął paszport wydany w Łodzi, książka wojskowa wydana przez P. K. U. w Łodzi, karta bezterminowego urlopu rocz. 1892, wydana w Łodzi oraz inne ważne dokumenty wszystkie na imię Szczepana Kupieckiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem ul. Grodzka № 6, skład broni

Zginęła karta powołania wydana przez P.K.U. Kalisz na imię Stanisława Łaźnego rocznik 1900, metryka urodzenia wydana przez parafję Brudzew i karta zwolnienia z więzienia obie na takież imię. 127

Redaktor N. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.